



Wobec paktu Brzeskiego.

Bezsilność i obłuda biurokratycznej Austrii, przewrotność hakatystycznych Niemiec i chciwość efemerycznej Ukraińskiej Republiki ludowej podały sobie ręce, by wymierzyć podstępny cios w żywe ciało narodu polskiego. Wbrew uroczątym aktom, proklamującym niepodległość Królestwa Polskiego, mocarstwa centralne wytknęły granicę między Polską a Ukrainą z pogwałceniem elementarnych zasad sprawiedliwości i uznanych przez siebie praw władzy zwierzchniej państwa polskiego. Wyszła na jaw wartość szumnie głoszonych frazesów o prawie narodów, oswobodzonych z pod jarzma carskiej Rosji, do stanowienia o sobie! Zawarcie układu pokojowego pomiędzy czwórprzymierzem a Ukrainą bez udziału Polski i jej kosztem jest brutalnym gwałtem, na który naród polski odpowiedział jednogłośnie stanowczym protestem.

Łudzą się jednak krótkowzroczni dyplomaci wiedeńscy i berlińscy, że chytre ich rachuby rzucenia kości niezgody między Polaków i Ukraińców osiągną zamierzony skutek. Wolna Polska potrafi uregulować z przyszłą demokratyczną Ukrainą sprawy terytorjów spornych na podstawie swobodnie wyrażonej woli ich ludności. Chełmszczyzna i Podlasie tak czy inaczej oderwać się od państwa polskiego nie dadzą. O los tych dzielnic możemy być spokojni. Jednolita postawa narodu polskiego, widoczna silna wola niedopuszczenia do urzeczywistnienia aktu przemocy są dostateczną tego rękojmią.

Ale fakt wiarołomstwa ze strony Austrii i Niemiec pozostaje faktem, z którego polityka polska musi wyciągnąć konsekwencje. Nie żywiliśmy nigdy zbyt dużego zaufania do zamiarów niemieckich względem Polski. Przeciwnie, z naciskami podkreślaliśmy stale grożące nam z tej strony niebezpieczeństwo. Natomiast mniemaliśmy, że mężowie stanu Austro-Węgier potrafią ocenić doniosłe korzyści, jakie osiągnęłyby monarchja Habsburska, broniąc interesów państwa polskiego i w związku z niem szukając wzmocnienia swego stanowiska międzynarodowego. Niestety zawiedliśmy się na rozumie kierowników nawy państwowej austrijacko-węgierskiej. Poszli oni posłusznie za wskazówkami Berlina i przefrymarczyli ziemie polskie na zboże ukraińskie, przekreślając za jednym zamachem koncepcję unji Polski z Austro-Węgrami, jednocześnie narażając byt monarchji na groźne wstrząśnienia wewnętrzne.

Fałszywy krok dyplomacji austriackiej wywołać może nieobliczalne następstwa. Obalenie strupieszalego systemu centralistycznego i sztucznej przewagi żywiołu niemieckiego w Austrii byłoby dla niej jeszcze może najszczęśliwszym rozwiązaniem wobec perspektywy zupełnego jej rozpadnięcia się.

Znamiennym jest pod tym względem zwrot w postawie Polaków galicyjskich, którzy dotychczas stanowili ostoję monarchji naddunajskiej. Oni pierwsi zareagowali na pakt Brzeski w sposób zdecydowany, zwracając się z rzadką w dziejach naszych solidarnością. Ze swej strony możemy się przyczynić do wzmocnienia siły polskiej, kładąc i u nas kres rozbięciu narodowemu na zwalczające się wzajem obozy i kierunki, tworząc i wzmagając nastroj jedności.

Skupiajmy się więc około władzy zwierzchniej państwa polskiego, która w chwili krytycznej umiała trafić do serc i dusz narodu, zyskując jego bezwzględne zaufanie, i nie dajmy upaść żadnemu z takim mozołem budowanych ośrodków naszej państwowości.

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawa, d. 15 lutego 1918 r.